

Jednym z pozytywów w obozie Romy w nowym sezonie jest Nicolò Zaniolo. Gracz udzielił niedawno wywiadu dla portalu *ultimouomo.com*, który prezentujemy tym razem w całości.

Jak wyglądał twój debiut w Lidze Mistrzów?

- Dowiedziałem się rano na odprawie technicznej, że zagram. Trener wziął mnie na bok i powiedział mi, że nadszedł mój moment. W ogóle się tego nie spodziewałem. Najtrudniejsze było przygotowanie się do meczu. Dowiedziałem się, że zagram o godzinie 11, mecz był o 21. Cały dzień myślałem, że zagram przeciwko mistrzom, którymi kilka dni temu grałem na Playstation. To było spełnienie marzeń, aż do momentu gdy wszedłem na boisko. Potem, gdy wychodzisz na boisko, nie myślisz o tym co masz wokół, ale o tym co umiesz i powinienesz zrobić.

Jakie były wskazówki Di Francesco?

- Aby grać na pozycji mezzali, a więc w dwóch fazach gry, defensywnej i ofensywnej i oczywiście wchodzić do ataku jeśli będzie taka szansa.

Tak szybki awans w karierze może być niebezpieczny dla 19-letniego chłopaka...

- Ryzykiem było stracenie głowy i stracenie motywacji.

Co było dla ciebie najważniejsze w tym okresie?

- Kluczowa była rodzina, była blisko mnie, dawała wskazówki.

Twój ojciec jest byłym piłkarzem, daje ci wskazówki?

- Może mi pomagać nawet w najtrudniejszych momentach, może powiedzieć jak się zachować, o zachowaniach, które musisz mieć w szatni. Rozmawiamy trzy, cztery razy dziennie. Powiedział mi, że to gdzie jestem teraz jest punktem wyjścia. Powiedział żebym nie stał się zarozumiały, gdyż rak szybko jak wchodzi się na szczyt można spaść na dno.

Transfer do Romy był niespodziewany...

- Nie myślałem dwa razy, aby powiedzieć "tak" Romie i negocjacje zakończyły się w tydzień. Miałem silne pragnienie, tak jak i klub, dlatego byłem zadowolony. Myślałem, że będę musiał czekać pół roku, a tymczasem mogę grać od razu. Przybyłem późno, w połowie sierpnia i myślałem tylko o trenowaniu. De Rossi, Dzeko i Kolarov to gracze z innej galaktyki. Trenowanie z nimi to zaszczyt.

Kto w szatni daje tobie najwięcej wskazówek?

- Daniele, kapitan, jest kolegą, który daje mi najwięcej wskazówek. W Madrycie powiedział mi bym był spokojny, że mecz jest trudny, ale posiadamy jakość, aby zagrać dobrze.

Na który aspekt Di Francesco najbardziej naciska?

- Na odbiór piłki na połowie rywala. W dzisiejszej piłce musisz być agresywny.

Uważasz, że jesteś bardziej fizycznym czy technicznym graczem?

- Z pewnością bardziej fizycznym, posiadam dobrą technikę, ale muszę poprawić się w wielu rzeczach. W dzisiejszej piłce budowa fizyczna jest kluczowa. W Lidze Mistrzów nie ma drużyn z niskimi graczami, a piłkarze, którzy są niscy są fenomenami. Fizyczność to podstawa.

Do tej pory w ustawieniu 4-2-3-1 w Romie grałeś na pozycji trekwartisty, w przypadku konieczności widzisz siebie na innych pozycjach?

- W dwójce środkowych być może jeszcze nie, ale w trójce na boku tak.

Autor: abruzzo